

Mołdawia sygnalizuje możliwość wycofania się z implementacji III pakietu energetycznego

Witold Rodkiewicz

3 lipca mołdawski monopolista gazowy Moldovagaz ujawnił, że podpisał z Gazpromem tymczasowe porozumienie o przedłużeniu do końca 2012 roku kontraktu na dostawy gazu. Stary kontrakt wygaś 31 grudnia 2011 roku. Negocjacje nad nową umową zostały zawieszone w październiku ub.r. po tym, jak Mołdawia zobowiązała się w ramach członkostwa we Wspólnocie Energetycznej do implementacji III pakietu energetycznego. Gazprom uznał to za niedopuszczalne. Środkiem nacisku na Kiszyniów było zerwanie rozmów. W rezultacie kontrakt gazowy był dwukrotnie przedłużany o kwartał. W ostatnich dniach władze Mołdawii pod presją rosyjską wydają się sygnalizować gotowość do rezygnacji z implementacji III pakietu w zamian za podpisanie nowego kontraktu, obniżenie ceny surowca oraz rozwiązanie problemu liczącego 3,5 mld USD długu Moldovagazu wobec Gazpromu za gaz konsumowany w separatystycznym Naddniestrzu.

Komentarz

- Wydaje się, że Mołdawia, która importuje rocznie około 3 mld m³ gazu, nie będzie w stanie przeciwstawić się presji Gazpromu i najprawdopodobniej zrezygnuje z implementacji III pakietu w zamian za korzystniejszą formułę kalkulacji cen gazu. Przyjęcie przez Kiszyniów warunków rosyjskich w tej sprawie oznaczałoby *de facto* rezygnację z uczestnictwa we Wspólnocie Energetycznej oraz stworzenie poważnych przeszkód w integracji europejskiej kraju. Rosja uznaje ekspansję unijnych reguł rynku gazowego w bliskim sąsiedztwie za zagrożenie dla swoich interesów. Ponadto Mołdawia jest ważnym państwem w tranzycie rosyjskiego gazu do Rumunii, Bułgarii i Turcji (w ub.r. 19 mld m³).

- Mołdawia próbuje powiązać kwestię podpisania nowego kontraktu gazowego i rezygnacji z przyjęcia III pakietu energetycznego ze zgodą Gazpromu na rozwiązanie kwestii długu gazowego Moldovagaz. Dług ten powstał w rezultacie dostaw gazu dla Naddniestrza, które od lat nie płaci za surowiec formalnie dostarczany na podstawie kontraktu gazowego dla Mołdawii. Nie jest to zatem dług rządowy. Jednak protokół podpisany przez rząd mołdawski z Gazpromem w grudniu 2006 roku najprawdopodobniej zawierał gwarancje rządowe dla długów Moldovagazu. W związku z tym, że rosyjski koncern jest właścicielem 50% plus jedna akcja Moldovagazu oraz zarządza 13,44% akcji należących do Naddniestrza (pozostałe 35,33% akcji jest własnością rządu Mołdawii), można uznać, że jest to w dużym stopniu dług Gazpromu wobec siebie.

- Propozycja rządu mołdawskiego rozwiązania kwestii długu gazowego polega na wydzieleniu z Moldovagazu części infrastruktury znajdującej się na terytorium Naddniestrza w oddzielną spółkę i przeniesienie na nią zadłużenia. Nie wydaje się jednak, aby Rosja zgodziła się na tę propozycję i ostateczne rozwiązanie kwestii długu, ponieważ stanowi on dodatkową gwarancję utrzymania rosyjskich wpływów w Naddniestrzu i narzędzie nacisku na rząd Mołdawii.
- Aby wzmocnić swoją pozycję przetargową wobec Gazpromu, Mołdawia zapowiada podjęcie jesienią budowy gazociągu, który umożliwiłby import gazu z Rumunii (interkonektor Jassy–Unghen). Na razie jednak jest to gest symboliczny, który nie wpłynie znacząco na bieg negocjacji. Kluczowe rokowania w kwestii gazowej odbędą się w czasie zapowiedzianych na wrzesień w Moskwie rozmów premierów obu państwa, Vlady Filata i Dmitrija Miedwiediewa.